

czątkiem przyszłego roku założono 11 związków oszczędnościowych i pożyczkowych w powiatach górnośląskich.

Wielkim przyjacielem i budowniczym wiejskiego życia spółdzielczego na Górnym Śląsku był prezydent okręgu opolskiego, hrabia Zedlitz-Tritschler od 1880 — 1886 r. Pisał on do Raiffeisena: Stwarzanie pierwszych związków było uciążliwe, i moja praca ograniczała się do ożywienia ducha wśród rozumiejących i bez uprzedzenia a celem naszym było życie spółdzielcze w formie raiffeisenowskiej. Wten sposób nie potrzebowały organy państwowe mieszać się do wiejskiego życia spółdzielczego, gdyż żaden związek nie potrzebował płacić podatków. Zachowanie to odpowiadało myślom i dążeniom Raiffeisena, który oświadczył że wiejskie związki oszczędnościowe i pożyczkowe nie powinny nigdy pozostawać w żadnej zależności od urządzeń państwowych w przeciwnym bowiem razie nie można spodziewać się pomyślnego rezultatu. Wszystko musi być pozostawione wolnej inicjatywie ludności wiejskiej. (Niestety nasze życie spółdzielcze pozostaje w zbyt wielkiej zależności państwowej i kto wie, czy to nie jest przyczyną jego nikłego rozrostu).

Z drugiej strony zażądał Raiffeisen od prezydenta, ażeby nie udzielał kredytu z środków państwowych. Pisał on następująco: „Trzeba wszystko poruszyć, aby związki te zdać na własną ich siłę i przyzwyczać je jaknajprędzej, aby same starały się o potrzebne im pieniądze. Im prędzej to nastąpi i im bardziej ożywi się usypiające ich siły, tem lepiej wywiązać się będą mogły z swego pięknego zadania“. Mniemanie to jest i dziś aktualne, gdyż wiejska spółdzielnia, której potrzebne są środki obrotowe, a których sama sobie stworzyć nie może i chce żyć tylko z obcego kredytu — nie powinna istnieć. Spółdzielnie potrzebują jedynie kredytu wyrównawczego, który zostałby im przydzielony z ich centrali. Ożywienie tejże placówki mogłoby nastąpić z kasy państwowej, przyczem członków należałoby pozostawić w tem mniemaniu, że kredyt pochodzi z ich centralnej organizacji. Na tej podstawie dadzą wiejskie kasy oszczędności i pożyczek rolnikom środki do samopomocy, na podstawie których pokonają najsukuteczniej ciężką walkę gospodarczą.

Do najstarszych kas oszczędności i pożyczek w naszym województwie należą: kasy w Bielszowicach, Lendzinie, Chelmie i Radzionkowie. Radzionkowska wiejska spółdzielnia należała swego czasu do jednej z największych w związku spółdzielni państwa Niemieckiego i w całych Niemczech była jedyną kasą oszczędności i pożyczek, która wkładkami swemi jeszcze przed rokiem 1914 przekroczyła milion marek. Ten nadzwyczajny sukces zawdzięczała spółdzielnia swemu znakomitemu kierownikowi p. Augustowi Lechłowi, który dziś jeszcze jest jednym z najlepszych spółdzielców.

Artykuł ten wyjęliśmy z „Oberschlesischen Landboten z 29. lipca br.“ napisany przez p. Anselm'a Kytzia z Chelmu.

